

# Żal rozrzutnika

Kochanek, druhów! ileż was spotkałem!  
Ileż to oczu jak gwiazd przeleciało!  
Ileż to rączek tonąc uściskałem!  
A serce? – nigdy z sercem nie gadało!  
Wydałem wiele z serca, jak ze skrzyni  
Młody rozrzutnik! lecz dłużnicy moi  
Nic nie oddali. Ktoż dzisiaj obwini,  
Że się rozrzutnik spostrzegł? że się boi  
Zwierzać w niepewne i nieznanne ręce!  
Żegnam was, żegnam, nadobne dziewice;  
Żegnam was, żegnam, o druhy młodzieńce!  
Rozrzutnik młody, resztę skarbu schwyczę,  
W ziemię zakopię! nie czas resztę tracić.  
Już czuję starość; mam zebrać w potrzebie?  
Znalazłem tego, co zdoła zapłacić  
Rzetelnie – z lichwą i na czas – on w niebie!